

Portal Województwa Lubuskiego



Będziemy walczyć o kardiologię w szpitalu w Gorzowie



Kategoria - Zdrowie

Data publikacji -20 stycznia 2022 godz. 12:56

Gorzowski szpital dzięki wsparciu samorządu województwa dynamicznie się rozwija. Kolejne inwestycje zapisane w planie transformacji blokuje jednak wojewoda i Minister Zdrowia.

Gorzowski szpital ma za sobą burzliwą historię. Dzięki odważnym i skutecznym decyzjom **marszałek Elżbiety Anny Polak** udało się go oddłużyć i postawić na

solidnych nogach. - Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że szpital w Gorzowie gra w pierwszej lidze. Ma znakomitych lekarzy, bardzo dobre zespoły, poprawił warunki hospitalizacji, uzbroił się w sprzęt wysokospecjalistyczny, otwiera kolejne oddziały tj.: nowoczesną radioterapię, bazę lotniczego pogotowia ratunkowego, zakład rehabilitacji, nowoczesne laboratoria, hematologię, bank komórek macierzystych. Nieustannie i systemowo wspieramy jego rozwój. W ubiegłym roku samorząd przekazał na kolejne inwestycje 7 mln zł. W tegorocznym budżecie zaplanował 6,5 mln zł na zakład patomorfologii – wymienia marszałek Polak.

Lubuskie potrzebuje kardiologii

Szpital chce się jednak dalej rozwijać – modernizować i poszerzać ofertę usług medycznych. Tu jednak na przeszkodzie staje wojewoda i Minister Zdrowia, którzy negatywnie opiniują plany inwestycyjne lecznicy. - Nie zgadzam się z decyzją wojewody i Ministra Zdrowia, który w planie transformacji nie przyjął do realizacji naszych wniosków w zakresie utworzenia kardiologii w Gorzowie Wlkp. Nie wyobrażam sobie bowiem, żeby w wielospecjalistycznych szpitalach kardiologia nie była wzmocniona przez kardiologię, ponieważ te podmioty powinny działać jednocześnie. Decyzja wojewody utrudnia dostęp Lubuszanom do podstawowego leczenia, ponieważ śmiertelność z powodu chorób krążenia w Lubuskim jest największa w Polsce – wyjaśnia marszałek Elżbieta Anna Polak.

Potwierdza to **lekarz naczelny gorzowskiej lecznicy, szef zespołu kardiologów dr n.med. Seweryn Grudniewicz**. - Choroby układu krążenia zarówno w Polsce, jak i na świecie są główną przyczyną zachorowalności i zgonów. Stanowią do 46 proc. zgonów w Polsce. Z danych Urzędu Statystycznego wynika, że województwo lubuskie ma największą śmiertelność w kraju – ogólną, ale także na obszarach wiejskich. Należy podkreślić, że choroby układu krążenia dotyczą osób powyżej 60. roku życia i przede wszystkim środowisk wiejskich i mieszkańców małych miast. To niezwykle istotny i palący problem, na który uwagę zwraca Konsultant wojewódzki w zakresie kardiologii Romuald Cichoń. Wydał on też opinię, w której oszacował potrzeby województwa na 810-860 operacji kardiologicznych w skali roku. Natomiast obecnie w Lubuskim funkcjonuje tylko jeden ośrodek kardiologiczny w Nowej Soli, który operuje ok. 300 pacjentów rocznie z naszego regionu. Wynika to z tego, że ok 30-40% pacjentów operowanych w tym ośrodku są to pacjenci z ościennych województw. Więc ok pół tysiąca osób w naszym województwie jest niezaopatrzonych pod względem kardiologicznym – wyjaśnił. Podkreślał, że dzisiejsza nowoczesna kardiologia nie może wykonywać nowoczesnych procedur bez oddziału kardiologii. W świecie medycznym już dawno stwierdzono, że opiekę nad pacjentami z chorobami serca powinny przejmować wielospecjalistyczne ośrodki. - Dlatego apelujemy, aby pozwolić takim szpitalom jak ten w Gorzowie Wlkp. wykorzystać cały swój potencjał. Od roku mamy całe zaplecze ludzi gotowych do walki z chorobami układu krążenia. Mamy kardiologów, czekamy na rozwój oddziału – dodał. Szpital wraz z samorządem są gotowi ponieść koszty zakupu niezbędnego sprzętu. **Prezes Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. Jerzy Ostrouch** szacuje, że potrzeba ok 1,5 mln zł. Jeśli będzie zgoda na utworzenie kardiologii na północy województwa i NFZ ogłosi konkurs, to oddział w gorzowskiej lecznicy, po zakontraktowaniu, mógłby ruszyć w ciągu kilku miesięcy.

Obecnie w szpitalu pracuje czterech specjalistów kardiochirurgii.

Z apelem do przedstawicieli rządu o zgodę na uruchomienie oddziału zwrócili się także lubuscy parlamentarzyści. - Już w ubiegłym roku razem z posłem Sługockim i poseł Moniką Wielichowską wystąpiliśmy do Ministra Zdrowia z interpelacją, w której zwracamy się o otwarcie i zakontraktowanie świadczeń medycznych w zakresie kardiochirurgii w szpitalu w Gorzowie. Opisaliliśmy w niej szczegółowo potrzeby i zagrożenia, wykazując właśnie to, że sytuacja w województwie lubuskim wygląda dokładnie tak, jak w opinii konsultanta wojewódzkiego, który wskazuje, że wydolność szpitala w Nowej Soli po prostu się wyczerpuje. Duża część pacjentów nie ma się gdzie leczyć, wyjeżdża poza teren województwa, czeka w kolejkach, a to nie poprawia ich stanu zdrowia. W związku z tym nie rozumiemy postawy pana wojewody i konsultanta wojewódzkiego. Dlatego też przygotowałam stanowisko lubuskiego zespołu parlamentarnego do ministra zdrowia, wojewody i konsultanta wojewódzkiego, żeby zweryfikowali swoją opinię i przychyłili się do planów rozwoju szpitala, szczególnie jeżeli chodzi o kardiochirurgię – poinformowała **poseł na Sejm RP Krystyna Sibińska**.

Czas na poprawę warunków leczenia

To jednak nie jedyne plany rozwoju szpitala zablokowane przez decyzję wojewody. W planach jest także modernizacja lecznicy. - Chodzi o budynek główny, który wymaga termomodernizacji i rozbudowy o kolejne oddziały, bo chcemy sprostać standardom europejskim – wyjaśnia marszałek Elżbieta Anna Polak. Jak dodaje **prezes Jerzy Ostrouch**, to z jednej stron modernizacja, a z drugiej zwiększenie liczby łóżek, a tym samym dostępności do leczenia. - Z jednej strony bowiem termomodernizujemy główny budynek szpitala, usuwamy azbest, doprowadzamy do sytuacji, w której pokoje chorych będą wyposażone w węzły sanitarne i klimatyzację. Z drugiej strony, w wyniku tego procesu tracimy 140 łóżek, które równolegle musimy odbudować. Koszt tej inwestycji to ok. 300 mln zł. Jednak powoduje ona, że przez najbliższe 20 lat w północnej części województwa będzie szpital z 800 łózkami. Jeśli tego nie zrobimy w okresie 2-3 lat, to może za 10 lat pojawi się konieczność wybudowania od podstaw szpitala z 800 łózkami i wtedy koszt budowy tego szpitala wyniesie co najmniej miliard – wyjaśnił. Podkreślał, że obecnie jest szansa wykonania tych prac ze środków zewnętrznych – unijnych.

Gorzowskie Uniwersyteckie Centrum Onkologii staje się faktem

Wśród planów rozwojowych gorzowskiej lecznicy było także utworzenie Centrum Onkologii. Plan ten udało się zrealizować dzięki decyzji zarządu województwa. - Chciałbym podziękować, że wczoraj zarząd województwa wyraził zgodę, aby w oparciu o zakres zadań, kadre, zespół poradni i pracowni realizowanych w naszym szpitalu w obszarze onkologii stworzyć Gorzowskie Uniwersyteckie Centrum Onkologii. Chcemy w ten sposób poprawić opiekę nad pacjentami. Chcemy skoordynować tę opiekę, żeby pacjent w systemie ochrony zdrowia, który w sposób szczególny wymaga troski personelu medycznego nie czuł się zagubiony. Chcemy poprzez tą funkcjonalność, poprzez to centrum pomóc naszym pacjentom. Spodziewamy się, że po piątej fali pandemii pojawią się pacjenci, którzy będą w sposób pilny poszukiwali pomocy m.in. onkologicznej – wyjaśnił prezes Ostrouch.

Przypomnijmy, że Lubuskie Centrum Onkologii powstanie przy Szpitalu Uniwersyteckim w Zielonej Górze.